

Kuryer Poznański

wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcja:

przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracja i Ekspedycja:

przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 23 kwietnia 1886.

KS. DR. ANTONI KANTECKI z Poznania.

## AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurtu n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurichu. — Haasenstein &amp; Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubecie, Norymberdze. — Havas Laffite &amp; Comp. w Paryżu place d. la Bourse 8.

## Poznań, 22 kwietnia.

(Dyplomacya europejska i kwestya grecka, nieufność do Francji i Rosji; projekt angielski, dotyczący przeszkodzenia wojnie grecko-tureckiej; prasa rosyjska o austriackiej ustawie landsturmowej. — Powstanie w Birnie. — Nowy objaw republikański w Hiszpanii.)

Jak krótko przed wojną serbsko-bułgarską, tak i dzisiaj w obec grozy przewidywanego ożreńskiego starcia Grecji z Turcją, pracuje dyplomacya europejska z wyłączeniem wszystkich sił nad zażegnaniem burzy wojennej. Czy te pochwały godne usiłowania mocarstw europejskich odniosą pożądany skutek — nikt zapewne nie zechce wyrokować. Pan Freycinet wygłosił na onegdajszym posiedzeniu francuskiej Izby niższej panegiryk na koncert europejski, mimo to nie zdołał rozwiać nieufności tych, co w tym koncercie pierwsze grają skrzypce. Inspirowana i zafascynowana wielkimi powagami w sprawach wschodnich „Kölnische Ztg.” zamieszcza korespondencyę z Berlina, która zwraca się przeciw Francji i oskarża ją o popieranie Greków. Autor korespondencyi porównuje dowcipnie wielkie mocarstwa do salonowych dam, które zaszczycają swą łaską pewnych artystów. Jak Anglia ma swoje Bułgarię, Rosya Czarnogórę, Austria Serbię, tak i Francya musi naturalnie mieć swoje Grecyę. Francya — tak dalej czytamy — nie odłączyła się wprawdzie od mocarstw, ale dala do poznania Grekom, że dopóty pozostawać będzie w jednoci z mocarstwami, dopóki nie ograniczą będą akcyę swą na groźbach; gdyby groźby te przeszły miały w czyn, wtedy Francya wystąpi z koncertu europejskiego, a przez to rozbić jedność mocarstw. Tę samą uzasadnioną nieufność, co przeciw Francji, żywią mocarstwa i przeciw Rosji, która kwestyi greckiej chce widocznie użyć za powód do interwencji w Bułgarii. Car Aleksander powołał do Liwadii posłów z Aten i Carogrodu, gdzie w wielką sobotę odbyło się ma, jak się dowiadują dzienniki berlińskie, tajna rada. Ponieważ zaś kwestya grecka łączy się ściśle z całem położeniem na wschodzie, przeto przypuścić można, że na radzie rozstrzyganą także będzie sprawa bułgarska. Utrzymują się też stale na porządku dziennym pogłoski, które twierdzą na pewno, że Rosya chce koniecznie wciągnąć Turcyę do planu swego, przekonając ją o konieczności okupacji Bułgarii i usunięcia księcia Aleksandra. Pogłoskom tym zaprzecza wprawdzie korespondent petersburski „Pol. Corr.”, ale potrzeba tylko porównać owo dementi półurzędowe z tem, co piszą dzienniki rosyjskie, by zająrzeć w głąb pragnień urzędowej Rosji. I tak odzywa się „St. Petersb. Wiedomosti”: „Polityka, którą sama nasza dyplomacya uważa za chwalebna i nieprowadzącą do celu, wzięła swój koniec. Znajdujemy się w przededniu postanowień, które odpowiadają godności i interesom Rosji, które zabezpieczą trwały pokój na wschodzie, aniżeli pragnienie pokoju i macanie w ciemnościach obcej polityki.

Rząd angielski przedłożył, jak donosi „Daily News”, mocarstwom zagranicznym szczegółowe propozycye w celu podjęcia wspólnych kroków celem przeszkodzenia wojnie grecko-tureckiej. Do porozumienia nie przyszło jednak a to głównie z powodu zobopólnego niedowierzania. Wiadomość ta „Daily News” zgadza się w głównej rzeczy z tem, co pisano przed kilku dniami do „Kölnische Zeitung”.

Rosya nie przestaje niepokoić austriacka ustawa o pospolitem ruszeniu. „St. Petersburskie Wiedomosti” rozstrząsając mowę, mianą w reichsracie wiedeńskim przez ministra obrony narodowej, hr. Welsersheima, tak piszą:

Mowa ta nie odznacza się ani jasnością, ani konsekwencyą, ale za to przedstawia wysoki interes międzynarodowy. Minister austriacki utwierdza nas w tém niezlomnem przekonaniu, że mamy tu do czynienia z projektem raczej wojennym, niż wojskowym w ścisłym tego słowa znaczeniu. Przyjąwszy nam monarchia sąsiednia doprowadza do porządku i powiększa swą bojową gotowość. W Wiedniu widocznie oczekują nadejścia czegoś fatalnego i to oczekują w najbliższej przyszłości, tak bliskiej prztem, że na teraz uznali nawet za możliwe odrzucić wszelkie przez „koncert” ogólnie przyjęte parawaniki, wszelką w stosunkach międzynarodowych ulubioną konwencyonalną przyzwoitość. Gdyby rząd austriacki przystąpił do urzeczywistnienia tej reformy bojowej, ukrywanej pod zasłoną landsturm w czasie pokojowym, bezwarun-

kowo spokojnym i wolnym od wszelkich obaw, to chyba nikt nie widziałby potrzeby brać tak bardzo do serca tych austriackich „wewnętrznych” zamiarów. — Ale w obecnej chwili takie zapatrywanie się na te reformy byłoby więcej, niż niewłaściwem i trzeba być bardzo wielkim optymistą, aby nie widzieć w niej otwartego wyznania, rzuczonego „szczerym przyjaciółm”, jawnej oznaki tego, że nie sami tylko pesymiści dziennikarscy uważają bliskość wojny za prawdopodobną. Dość zestawiać z tym „wewnętrznym” projektem szwajcarskie i wyzywające wycieczki znanych półurzędowych organów w rodzaju „Pester Lloyd’a”, aby przyznać, że wszelkie rozprawy i zapewnienia o miłości pokoju niektórych mocarstw są tylko maską apetytów i uroszczeń, podrażnionych ciągłemi ustępstwami Rosji. Jeżeli współczesna dyplomacya uważa za możebne i potrzebne stawiać zapytania z powodu ruchów wojsk i innych symptomów mobilizacyi, to mimowoli nasuwa się pytanie, czy ta wrzekomo wewnętrzna austriacka reforma nie będzie należeć wzięta pod uwagę, czy najbardziej zainteresowani w niej „szczerzy i wierni przyjaciele” nie zażądają kategorycznych wyjaśnień i nie dadzą w swoim czasie właściwej odpowiedzi i odparcia gotującemu się widocznie do napadu sąsiadowi?

Anglia, która wzięła na siebie bardzo niewdzięczny ciężar uregulowania kwestyi greckiej, ma sama z wielu innymi kłopotami do walczenia. Pomijając kwestyę irlandzką, łamie się Anglia z powstaniem w Birnie. Telegram „Timesa” z Mondalay z dnia 15 kwietnia opiewa, że stolice Birmy nawiedził wielki pożar w sam dzień birmańskiego Nowego Roku. Sprawa pożaru ma być pretendent do tronu, Myin Zaig. Miasto podpalił powstańcy w kilku częściach. Pożar pochłonął kilka set domów, zdołano zaledwie ocalić pałac królewski, spłonął natomiast dom pocztowy i skarbowy. Anglia lekceważyła powstanie w Birnie, dziś się przekonuje, że Birmańczycy, to nieprzyjaciel bardzo groźny, kiedy niszczy nawet własne swe siedziby, by szkodzić najeźdźcy.

W Hiszpanii dał znów republikański silny znak życia. W dniu 19 m. urządziłi republikańscy barceloński bankiet na cześć byłego prezydenta republiki Salmorona i ministra finansów Figuerola. Na dworcu kolejowym wyprawiono im wielką owacy, wśród okrzyków: „Niech żyje republika, niech żyje, Ruiz Zorrilla.” Pochód, w którym wzięło udział kilka tysięcy osób, wyruszył następnie do miasta i przechodząc główne ulice, wydawał okrzyki na cześć republiki. Wojsko skon-sygnowane w koszarach, przypatrywało się spokojnie tej demonstracyi republikańskiej. Prasa niemiecka zechce zapewne znów w niej widzieć rękę republikańców francuskich.

## Treny Jeremiaszowe.

## II.

1) Jako okrył mrokiem zapalczywości swęj Pan córkę Syon, zrzucił z nieba na ziemię sławną Izrael, a nie wspominał na podnózek nóg swoich w dzień zapalczywości swęj.

2) Zrzucił Pan, a nie sfolgował, wszystko piękno Jakubowe; zepsował w zapalczywości swęj zamki córny Judzkiej i obalił na ziemię, splugawił królestwo i książęta jęj!

3) Złamał w gniewie zapalczywości swęj każdy róg Izraelów, odwrócił nazad prawicę swą od obliza nieprzyjaciela i zapalił w Jakubie jakoby ogień płomienia pożerającego w około.

4) Wyciągnął łuk swój jako nieprzyjaciela, wzmocnił prawicę swą jako sprzeciwnik i pobił wszystko, co było pięknego na wejście w namiocie córny Syon, wylał jako ogień rozgniewanie swoje.

5) Stał się Pan jako nieprzyjaciela, zrzucił Izraela, zrzucił wszystkie mury, rozwałił zamki jego i namnożył u córny Judzkiej uniżonego i uniżonego.

9) Zapadły w ziemię brony jego, zatracił i połamał zawory jego i króla jego i książęta jego dał między Pogany, nie masz zakonu, a prorocy jego nie należeli widzenia od Pana.

10) Siedli na ziemi, umilkli starcy córny Syon, posypali popiołem glo-

wy swe, zwinęli do ziemi głowy swe panny Jeruzalem.

11) Ustały od placu oczy moje, strwożyły się wnętrza moje, wylała się na ziemię wtręba moja dla zniszczenia córny ludu mego, gdy wstawało dziecię i ssący na ulicach miasta.

12) Matkom swym mówiły, gdzie jest pszenica i wino, gdy mdleli jako zranieni na ulicach miejskich, gdy wypuszczali dusze swe na łonie matek swoich.

13) Komu Cię przyrównam, abo komu Cię przypodobam, córko Jeruzolimska? Zkim Cię porównam i pocieszę Cię, panno, córko Syonu? Wielkie jest jako morze skruszenie Twoje, któż Cię zleczy?

14) Prorocy Twoi widzieli w Tobie fałsz i głupstwo, a nie odkrywali nieprawości Twojej, aby Cię do pokuty przywiedli — lecz upatrywali w Tobie prorocstwa fałszywe i wygnanie.

15) Klaskali nad Tobą rękoma wszyscy mijający drogą, świstali i kiwali głową nad córką Jeruzolimską, mówiąc: „I onoż to jest miasto doskonałej piękności; weśle wszystkich ziem?”

16) Otworzyli na Cię usta swe wszyscy nieprzyjaciele Twoi, świstali i zgrzytali zębami i mówili: *Pożremy — oto jest ten dzień, któregośmy czekali. Naleźliśmy i ujrzelismy!*

19) Wstań, chwał w nocy na początku straży, wylej jako wodę serce Twe przed obliczem Pańskim, podnieś ku Panu ręce swoje, dla dusze dzieł Twych, które omdlały od głodu na rogu wesech ulic.

20) Wejrzyj Panie a obacz, kogoś tak obrał jako winnicę... a więc ma być zabity w świątyni pańskiej kapłan i prorok?

## W sprawie wydalenia.

Krakowski komitet dla wygnańców wydał ogółem do 20 kwietnia 8654 zł. 28 c. Korespondencyę przeprowadzono 1670. Ogółem przybyło rodzin 542, razem 1527 osób. Od 1 kwietnia przybyło 52 rodziny, tyłuż mężczyzn, 37 kobiet, 102 dzieci. Umieszczono 435 rodziny a osób 1500; do umieszczenia osób 27. Na utrzymaniu komitetu znajdują się rodzina dwójka starszusków, jeden starszusk i ka-leka z żoną.

W Gorlicach odbyła się dnia 14 b. m. piękna zabawa na cel wspomnienia funduszu dla wygnańców. P. Fischer, znany artysta ze Lwowa, przybył umyślnie do Gorlic, aby talent swój oddać na usługi szlachetnego celu. Loterya fantowa przyniosła nie mały dochód.

## „Lojalni” Polacy.

Do znanego czytelnikom naszym artykułu „Nordd. Allg. Ztg.”, tłumaczącego znaczenie ustaw anty-polskich, dodaje „Schl. Volks Ztg.” następujące uwagi:

„Nie wiemy doprawdy, w jaki sposób można zrobić różnicę między „lojalnymi” a „rewolucyjnymi” Polakami przy wykonywaniu ustawy kolonizacyjnej? Czyżby nie miano wykupywać dóbr od „lojalnych” Polaków — czyżby „lojalni” Polacy mieli być dopuszczeni do korzystania z dóbr przez rząd zakupionych? O tem w ustawie kolonizacyjnej nie masz ani słowa. Ustawa ta jest wymierzona przeciw Polakom w ogóle, a wykonywanie ich może dotyczyć tylko całego ogółu Polaków. O tem dowiedzą się tak „lojalni” jak „niełojalni” Polacy, mimo syrenich głosów „Nordd. Allg. Ztg.”. Gorliwość z jaką „Nordd. Allg. Ztg.” i sam kanclerz kładą nacisk na defenzywny charakter ustaw anty-polskich, dostawała się domysłać, że po za temi ustawami kryje się coś osobliwszego.”

„Kreuz Ztg.” przyznaje już, iż wykonanie ustaw anty-polskich napotka na wielkie, co części z własnej winy rządu pochodzące trudności!

My sądzimy tak samo!

## Sytuacja kościelno-polityczna.

Zanotować nam wypada kilka drobniejszych wiadomości kościelno-politycznych, pochodzących z obozu przeciwników a zasługujących na wzmiankę i krytykę. Do tych należy nasamprzód oświadczenie frakcyi postępowej, że postępowcy dotychczas nie uchwalili, jakie im należy zająć stanowisko w obec projektu kościelno-politycznego, i że to nastąpi dopiero 3 maja, t. j. w terminie pierwszego czytania nowo-przedłożonej ustawy. Słusznie też na to odpowiadają organa narodowo-liberalne pytaniem, czemu postępowcy prasa drwi i szydzi z prasy narodowo-liberalnej, która także dotychczas nie zdecydowała się, co myśli o projekcie. Mimo to zachodzi między postawą obu stronnictw niejaką różnica. Organa wolnomyślnie nie oświadczyły się dotąd stanowczo ani za projektem, ani przeciw niemu. Prawda, że kilka postępowych piśmideł, jak „Vossische Ztg.” i „Berliner Tageblatt” poczęły zawzięcie ujaść i wymyślać, co się zmiesci, na projekt; ale ich głosy nie wiązały frakcyi postępowej, gdyż partya nie odpowiada za morderów, prowadzących podjazdową wojnę na własną rękę. Inaczej ma się rzecz z narodowcami. Gdy bowiem z jednej strony „Nat.-Lib. Corr.” wypowiada wyraźnie, że stronnictwo projekt wprost odrzuci, narodowo-liberalna „Köln. Ztg.” organ hełmana narodowców Eynera, przemawia za przyjęciem w nadziei, że oświadczenie rządu umożliwi liberalno-narodowym kulturnikom to przyjęcie. Co się tyczy rządu, powszechnie mówią w Berlinie, że ks. Bismarck uroczyście ks. Biskupa Koppa zapewnił, iż prawo przyjdzie do skutku dnia 4 maja. Jeśli to jest prawdą — za co ręczyć nie śmiemy — w takim razie byłby ks. Bismarck zdecydowany przyjąć prawo choćby i z rąk połączonych z zachowawcami centrum i Polaków, gdyby narodowcy śmieli okazywać nieprzełamany opór. Trudno też coś innego przypuścić. Konserwatyści zapowiedzieli przecież w swych dziennikach, że gotowi ustawę przyjąć. Odrzuciliby ją tylko wtedy, gdyby rząd wywarł na nich nacisk w kierunku ujemnym. Ale jeślić ks. Bismarck w Izbie panów głosował za projektem, to ten nacisk mógłby tylko wtedy nastąpić, gdyby kanclerz nagle zmienił swe zdanie, a zmiany takiej po upływie trzech tygodni przypuścić prawie niepodobna. Jeśli zaś i centrum i zachowawcy głosować będą za projektem, to eo ipso obie Izby, czyli cała reprezentacya Prus oświadczy się za nim. Gdyby rząd miał radzić królowi, ażeby odmówił sankcyi prawu uchwalonemu po formie dla tego tylko, że narodowcy na nie dali swego placetum, toby to nie miało innego znaczenia, jak tylko to, że jedna z najważniejszych kwestyi wewnętrznej polityki stała się zależną od przywidzenia, od kaprysu miniaturów mniejszości.

Uderza każdego wiadomość, że pan Schlozer już dzisiaj, albo najpóźniej jutro ma wracać do Rzymu, a więc jeszcze przed świętami Wielkanocami. Niewiadomo, czy go do tego powodują względy prywatne, czy publiczne. Niepłonnym zdaje nam się atoli domysł, że przyspieszono jego powrót w celu porozumienia się względem kilku punktów. Do tych jednak nie należy dalsza rewizya, jeśli prawdą jest, co pisze „National Ztg.”, która ręczy, że ta rewizya nastąpi dopiero w jesieni. Łatwo wprawdzie odgadnąć, czemu rząd tę sprawę puszcza w odwłokę, ale na to pytanie dopiero wtenczas będzie można odpowiedzieć, gdy się wiadomość potwierdzi.

Druga wiadomość, dochodząca nas z przeciwnego obozu, opiewa, że ks. Biskup Kopp zajęty jest wypracowaniem memorandum określającego sytuacyę kościelno-polityczną w Prusach według uchwał Izby Panów. Inni dodają, że ks. Biskup niezadługo uda się osobiście do Rzymu w celu zdania sprawy z położenia rzeczy. I tej wiadomości nie podobna chwilowo sprawdzić, lubo ma wszelkie znamiona prawdopodobieństwa. Rzym żąda usilnie dalszej rewizyi; chodziliby więc o oznaczenie tych punktów ustawodawstwa majowego, których ta rewizya ma dotyczyć. Doradcy Ojca św. znają niezawodnie jak najdokładniej położenie kościelno-polityczne; mimo to nie byłoby zbyt cennym memorałem, wyjaśniającym stosunki w dycejach polskich i całe położenie kościoła katolickiego w Prusach; ale taki memorał nie mógłby wypłynąć z pod pióra ks. Biskupa fuldajskiego.

Tymczasem zaczekajmy na szczegółowsze wiadomości.

## Dwa bile irlandzkie Gladstona.

Choć sędziwy premier angielski ma dziś przeciwko sobie całą niemal Anglię, która potępia jego reformy irlandzkie, choć pierwszy z tych bilów upaść może już w drugiem czytaniu w Izbie gmin, a Eryn, Zielona wyspa męczenników, przez czas jeszcze dłuższy znosić będzie musiła jarzmo zdobywców anglo-saskich, myśl jednak główna, raz podniesiona przez Gladstona, myśl nadania Irlandyi odrębności administracyjnej i politycznej, nie upadnie i pójdzie tym torem, co wszystkie wielkie reformy w Anglii od lat stu, jak bil zbożowy Roberta Peela, jak bil tolerancyi religijnej. Wielka myśl Gladstona zwycięży — powtarzamy — prędzej czy później, gdyż o zniszczeniu żyjącego narodu mogliby marzyć dziś w wieku dziewiętnastym tacy chyba Daryusze, co śmiały podnieść rękę przeciw prawom boskim i prawom natury, co w pysze i zarozumiałości każą wymierzać plagi buntującym się falam morskim.

Prześladowania religijne katolickiej Irlandyi, kilkorazowe zabory, konfiskata dóbr na rzecz kościoła anglikańskiego i lordów angielskich, system poddaństwa agraryjnego, który zamienił całą ludność miejscową na farmerów — cały ten proces eksterminacyjny, okrutny i bezwzględny, przypominający dzisiejsze ukazy w Rosyi — spowodził wprawdzie ciężką niedolę na Irlandyi, ale asymilacyi nie dokonał. Przeciwnie lud irlandzki tego samego dziś języka, co angielski, wyrobił się na odrębny naród, a przesładowania religijne i ekonomiczne wyrodziły w Irlandyi potęgę wroga. O’Connell przed już blisko wiekiem wywalczył tolerancyę religijną. Po dokonaniu tej wielkiej reformy pozostawało jeszcze przekształcenie stosunków politycznych i agraryjnych, które to zadanie powinna była wziąć w swe ręce Anglia i dokonać tego, czego żądała narodowa liga z Parnellem na czele.

Gladstone sięgnął bystrym swym wzrokiem bardzo głęboko. Poznał on, że same reformy administracyjne, samorząd i nadanie Irlandyi ziemi nie zdolne są przejechać jej z Anglią. Wielki mąż stanu angielski zrozumiał dobrze, że Irlandya, otrzymawszy ziemię, będzie usiłowała zdobyć jeszcze prawa polityczne i ażeby oszczędzić swój ojczyźnie nowych kłopotów i walk, przedłożył parlamentowi drugi bil polityczny, nadający Irlandyi odrębny parlament.

Wielkie dzieło, jakie podjął Gladstone, rozpada się, jak widzimy, na dwie części, na część dotyczącą reformy stosunków rolnych w Irlandyi i na część polityczną.

Bil polityczny, jaki Gladstone przedłożył Izbie niższej w dniu 8 b.m., był tylko projektem wyluszczającym zasady proponowanego ustawodawstwa irlandzkiego, mowa zaś Gladstona zawierała exposé tego bilu. Właściwy projekt do ustawy, w prawodawczy sposób opracowany, przedłożonym dopiero został w druku rozdany w Izbie niższej w dniu 15 b. m.

W myśli tego projektu legislatura irlandzka ma zyskać prawo uchwalania ustaw, dotyczących porządku wewnętrznego i zarządu Irlandyi; wyłączone są zaś z zakresu jej atrybucyi następujące materje ustawodawcze: 1) prawo i stanowisko królów, 2) postanowienia względem wojny i pokoju, 3) względem armii, floty, milicyi i oddziałów ochotniczych, 4) względem traktatów zawieranych z zagranicą, 5) wszelkie sprawy międzynarodowe, 6) sprawy zdrady stanu, 7) służba pocztowa i telegraficzna, 8) porządek skarbowy, 9) sprawy mennicze i monetarne, tudzież miary i wagi, 10) prawa autorskie, patenty, 11) ustawy względem religii i szkół, 12) ustawy ograniczające, lub zmieniające prawa własności i przywilejów korporacyjnych, i 13) cła i akocyzy.

Wszystko, coby parlament irlandzki w zakresie wymienionych powyżej materji uchwaliał, będzie uważane za niebyłe. W wszystkiem zaś, co w zakresie pozostałym od tych wyjątkowych urządzeń wewnętrznych postanowi, mają uchwały Izby niższej irlandzkiej ulegać najpierw przyzwoleniu, lub odrzuceniu Izby wyższej, a potem ma królowa dawać swe placet, lub veto.

Królowa ma swe prawa wykonywać przez wicekróla Irlandji, który może być nominowanym z rządu wszystkich obywateli połączonych królestw, bez względu na wiarę, jaką wyznaje. Dochody z irlandzkiej celi i akcyzy mają być przekazane do funduszu amortyzacyjnego wspólnego długu. Do funduszu na koszt administracyjny mają być użyte dochody z reszty podatków, których uchwalenie zależy będzie od parlamentu irlandzkiego. Na przypadek wojny, ma Irlandja część kosztów na nią przypadających dostarczyć. O składzie parlamentu, rozpadającego się na dwie Izby, pisaliśmy już dawniej w Przeglądzie naszym politycznym i pod rubryką Anglii. Oto w głównym zarysie bil polityczny.

Przedkładając w dni kilka później bil agrarny, kładł Gladstone na wstępie swęj mowy przyścisł na to, że w niezwykłym znajduje się położeniu; projekty moje — jak wywodził — przyniosą dzierżawcom wielkie korzyści, ale głównie i bezpośrednio dotkną one właścicieli gruntów w Irlandji, którzy też w kwestji irlandzkiej nieprzyjacie w obec rządu zajmują stanowisko. Usiłowania rządu zmierzają więc do przywrócenia porządku społecznego w Irlandji, zadowolenie ludności irlandzkiej na drugim stoi planie. Historia Irlandji uczy, że chłop irlandzki jeździł zawsze pod jarzmem nieznosnej tyranii, a ucisk ten był też zawsze źródłem zbrodni agrarnych, które od roku 1760 ciągną się w nieprzerwanym pasmie do dnia dzisiejszego, przechodząc z pokolenia na pokolenie. Te rozdarzenia i rozterki, jakie istnieją pomiędzy właścicielami dóbr a farmerami, doprowadziły rząd do przekonania, że rozwiązanie tego problemu nie można poruczyć parlamentowi irlandzkiemu. Anglia nie może odrzucać od siebie odpowiedzialności za czynny irlandzkiej własności dóbr, bo są one zarazem jej własnymi czynami, gdyż potężna Anglia patrzyła na nie spokojnie i brała do nich inicjatywę.

Anglia posługiwała się rządem cywilnym, by szerzyć korupcję, którą nawet rozciągnęła na Kościół. Słowem, Anglia uczyniła wszystko, co tylko było można, ażeby oburzyć na siebie lud irlandzki. Dawszy następnie pogląd na prawodawstwo rolne Irlandji od r. 1816, motywował Gladstone bil rolny. Ustawa odnosi się tylko do rozdania ziemi, wykluczonej z niej budynki, lasy i domy. Prawo sprzedaży przysługuje tylko istotywnym właścicielom gruntów, właściciel hipoteki nie może sprzedać ziemi państwu. Natomiast państwo płaci dług hipoteczny i przejmując na siebie ciężary. Przy ustanawianiu wartości ziemi stanowiąc będzie podstawę netto 20-letni czynsz dzierżawny. Jeżeli czynsz ten nie zostanie oznaczony w drodze sądowej, wtedy uczyni to jako pośrednik komisja gruntowa. Nowa prawodawcza władza irlandzka pobierać będzie czynsze dzierżawne. Po latach 49 zostanie nabywca ziemi nieograniczonym jej właścicielem. Operacja ta wywłaszczenia trwać będzie do 1 marca roku 1890. Ażeby państwo miało pewność, że pożyczka jego w sumie 50 milionów funtów powróci znowu do skarbu, zostanie zamianowany generalny poborca, który ściągając będzie czynsze i wszystkie w ogóle podatki w Irlandji, które dopóty wpływać będą do skarbu, dopóki Irlandja nie wypłaci ratami czynszowemu 6,242,000 funtów.

Operacja ta wywłaszczenia, jak ją nazywa Gladstone, jest bardzo prosta, nie krzywdzi nikogo, powołuje do życia tysiące drobnych właścicieli — ten żywioł tak konieczny w każdym państwie, jeżeli ma on prawidłowo rozwijać.

Bil rolny wraz z ustawą polityczną czyni zadość wiekowemu krzywdom, jakich dopuszczała się Anglia na Irlandji, godzi ze sobą dwa poważne narody i zabezpiecza W. Brytanię nową, świetną przyszłość dziejową.

## Korespondencja Kurjera Pozn.

Wiedeń, 20 kwietnia.

(Czynności lewicy i prawicy.)

(Z) Prawie wszyscy przywódcy lewicy, Herbst, Plener, Chlumecky Kopp itd. mieszkają stale w Wiedniu, natomiast przywódców prawicy jeden hr. Hohenwart przebywa tutaj. To też podczas wakacji parlamentarnych prawica, której członkowie rozjechali się na wszystkie strony, staje się niezdolna do żadnej akcji, gdy przeciwnicy areopag lewicy w takich paupach prac parlamentarnych układają swe plany wojenne.

Otóż właśnie w tej chwili częste porozumiewanie się przywódców prawicy byłoby może bardzo potrzebne. Fakt, że klub niemiecko-austriacki głosował za budżetem i że część klubu tego głosowała za ustawą o pospolitem ruszeniu, zapowiadają niezawodnie zmianę taktyki. Nie tylko przekonanie, że na obranej drodze opozycji systematycznej i fakcyjnej nie dojdzie do celu, nie tylko ambicja niektórych przywódców lewicy, łaknących za upragnionymi od dawna portfelami, tłumaczą tę zmianę taktyki lewicy. Można jej przypisać także powody szlachetniejsze. Większa bowiem część klubu niemiecko-austriackiego czyli tak zwanego stronnictwa wiernokonstytucyjnego, bez wątpienia pragnie utrzymania Austrii. Niektórzy z tych panów, nie tylko kawaler Smerling, lecz także i inni, wzrosli w tradycjach stanowczo anti-pruskich i jednoci niemieckiej nie wyobrażali sobie inaczej, jak pod hegemonią habsburską.

Ludzi tego kierunku musiałoby oburzyć zakrawające na zdradę stanu występy radykałów niemieckich, mianowicie doktora Knotza w kwestji pospolitego ruszenia. Wszyscy ci członkowie umiarkowanej lewicy, którzy pragną utrzymania Austrii i żywią tradycyjne przywiązanie do domu habsburskiego, oczywiście pragną wyrzec się czempredy kompromitujących związków z koterją prusofilią. W kołach dworskich podobno bardzo za złe wzięto panom Chlumeckiemu i towarzyszym, że nie zdołali powściągnąć herostratycznego zapalu Knotza, Heilsberga itd. Jednakże przy najlepszej chęci nie mogli tego uczynić, ponieważ ludzie tacy jak Knotz nie są przystępnym wpływem umiarkowanym, dyplomatycznym. Tę więc teraz umiarkowani starają się będą, zaznaczyć dobitnie, że nie mają żadnego spólnictwa z radykałami.

Zmiana taktyki umiarkowanej lewicy przeto coraz wyraźniej wystąpi na jaw. Ale w miarę tej ewolucji, położenie prawicy w obec rządu stanie się słabsze, jeżeli prawica nie zdoła przywrócić w swych szeregach jak najściślejszą solidarność, aby w obec hr. Taaffego mogła wystąpić jako całość i dowieść mu, że nie może żądać pewnych frakcji prawicy odchyłać, opierając się „von Fall zu Fall” na umiarkowanej lewicy. Aby zaś prawica mogła występować jako taka solidarna całość, zdaniem niektórych przywódców prawicy jest rzeczą konieczną, aby żądania nie były nigdy stawiane przez jedną z frakcji, lecz przez komitet wykonawczy prawicy, skutkiem czego ustalałyby też dla rządu sposoby układania się o pojedynczymi frakcjami i tworzenia różnych większości ad hoc.

Gdy już wieś było widać, wykreślił w łoży i wiódł drogą, trochę grząską, ku olszynom, w których było jeszcze błotniściel; zaczęli zwolnić koniom.

— Cichajcie! — rzekł chłopak — jako się olszyna skończy, oni będą na prawo o ćwierć stajania.

Węc poczeli się posuwać bardzo zwolna, bo i droga była trudna, a ciężkie konie jazdy zapadały nieraz do kolan. Wreszcie olszyna poczęła rzędnąć i wyjechali na brzeg.

Wówczas nie dalej jak o trzysta kroków ujrzeni idący nieco w górę obszerny majdan, na nim domki białe, otoczony lipami, między którymi widać było słomiane wiechetki ulów, na majdanie zaś dwustu jeźdźców w czolonych hełmach i w pancerzach.

Olbrymi jeźdźcy siedzieli na olbrzymich, lubo wychudzonych koniach, i stali w gotowości, jedni z rapierami przy ramionach, drudzy z muszkietami opartymi o uda, ale patrzyli w inną stronę, ku głównej drodze, ząk jedynie mogli się spodziewać nieprzyjaciela. Wspaniały błękitny sztandar ze złotym lwem powiewał nad ich głowami.

Dalej, naokół domu, stały straża, po dwóch ludzi; jedna z nich zwrócona była ku olszynie, ale że słońce okrutnie grało i raziło oczy, a w olszynie, która już się pokryła bujnym liściem, było prawie ciemno, więc jeźdźców polskich nie mogła owa straż dostrzedz.

W Szandarowskim, kawalerze ognistym, krew poczęła kipieć jak ukrop, lecz się pohamował i czekał, póki szereg się ułożył, tymczasem Roch Kowalski położył swą ciężką rękę na ramiona pacholka.

To pewna, że zmiana taktyki lewicy wymaga też nowego programu. Albo trzeba ułożyć wspólny program, na mocy którego prawica lub jej główna część porozumiałaby i złączyłaby się z umiarkowaną lewicą, albo też trzeba tak ściślejsze szereg prawicy, aby zbliżenie się lewicy do rządu straciło wszelką doniosłość praktyczną — szkodliwą dla lewicy.

W kołach przywódców prawicy niezawodnie kwestje te rozważają bardzo pilnie, a gdy 5 maja rada państwa zbierze się ponownie celem obrad nad odnowieniem traktatu handlowego z Węgrami, zapewne w tym względzie przyjdzie do skutku zupełne porozumienie różnych frakcji prawicy. Naturalnie stanie się to kosztem życzeń tych pojedynczych frakcji, bo aby w obec rządu wystąpić solidarnie i wstrzymać go od zbliżenia się do umiarkowanej lewicy, będzie trzeba zręcznie wszelkich żądań i zadowolić się tem, że się jest większością parlamentarną i że istnieje rząd, nie będący rządem lewicy.

Co do wniosku br. Scharschmid'a, to na przyszłym drugim posiedzeniu komisji większość autonomiczna prawdopodobnie uchwali wybrać komitet ścisłej, któryby zbadał kwestję kompetencji. Gruntowne zbadanie tej wielce skomplikowanej kwestji wymaga tyle czasu, że prawdopodobnie trzecie posiedzenie odbędzie się dopiero na zimę. Sprawa ta więc na teraz nie jest aktualną.

## ZIEMIE POLSKIE.

\* Z Petersburga piszą do „Słowa” z poważnego źródła, że w tych dniach ministerium finansów przedłoży Radzie państwa wniosek, odnoszący się do rozciągnięcia działalności Banku włościańskiego na Królestwo Polskie, w celu udzielania włościanom pożyczek na kupowanie parceli z przeznaczonych na całkowitą lub częściową rozprzedaż większych posiadłości ziemskich. W cesarstwie ustanowiona została normalna taksa ziem, stosownie do jakości gleby i warunków ekonomicznych. Bank włościański zaś udziela pożyczek do wysokości 75% z tej taksy. W Król. Polskiem taksa takiej nie będzie, lecz zastósowywana zostanie każdorazowa specjalna ocena, dokonywana przez organa urzędowe. Pożyczka, którą Bank przynawał w Królestwie będzie, nie przejdzie nigdy 90% tej taksy. Minister jednak może w specjalnych wypadkach upoważnić do udzielenia pożyczki, równającej się całej wysokości oceny. Pożyczka wydawca się będzie gotowizną na 5 1/2%. Jest to dla skarbu dobry interes, emitowane bowiem i przez rząd poręczone listy przynoszą 4 1/2% i znajdują chętny kupok po 104 i 105%. Istnieje też projekt zastósowania działalności Banku szlacheckiego do Królestwa Polskiego, projekt ten jednak napotyka poważną opozycję i nie stanowczego pod tym względem powiedziec dziś korespondent nie może.

## NIEMCY.

\* Berlin, 21 kwietnia. Ankieta rolnicza. Minister rolnictwa dr. Lucius powiedział podczas obrad nad interpelacją Minnigerodego, że rząd pruski ciągle bada stosunki rolnicze i przemysłowe na tąd, w jaki sposób rolnictwu dopomódz w dzisiejszym krytycznym położeniu. Teraz dowiadujemy się bliższych szczegółów o ankiecie przez ministerstwo pruskie zarządzanej, dotyczy ona głównie ciężarów publicznych, jakie rolnicy ponoszą z zniewoleń. Król. centralna komisja statystyczna zajmuje się od pewnego czasu tą sprawą, o której także w komi-

— Sluchaj, bąku! — rzekł. — A wdziałeś króla?

— Widziałem, wielmożny panie! — szepnęło chłopię.

— Jakże wygląda? Po czem go poznać?

— Czarny okrutnie na gębę i czerwone wstęgi przy boku nosi.

— Konia zaś jego poznałbyś?

— Koń też kary z łysiną.

Na to Roch:

— Stajenny! pilnuj się mnie i pokaż mi go.

— Dobrze panie! A prędko skoczmy?

— Zamknij gębę!

Tu umilkli i pan Roch modlił się począł do Najświętszj Panny, aby mu z Karolem spotkać się dozwoliła i prowadzić rękę w spotkaniu.

Chwilę jeszcze trwała cisza, w tém koń pod samym Szandarowskim parsknął. Na to rajtar ze strazy spojrział, drgnął, jakby go coś podrzuciło w kulbace i wypalił z pistoletu.

— Ała! ała! bij, morduj! Uha-u-bij!

— rozległo się w olszynie.

I chorągiew, wypadłszy jak grom z cienia, runęła ku Szwedom.

Uderzyła w dym, nim zdołali się wszyscy do niej czołem zwrócić, i wnet poczęła się straszna rąbanina, na szable tylko i rapier, bo strzelać nikt nie miał czasu. W mgnieniu oka zepchnięto rajtarów na płot, który zwał się z trzaskiem pod parciem żądów konskich, i poczęto ich sieć tak zapamiętałe, iż słowczyli się i zmieszali. Dwakroć próbowali się zewrzeć i dwakroć rozerwani utworzyli dwie osobne kupy, które w mgnieniu oka rozdzieliły się znowu na mniejsze, wreszcie rozszarpały się, jak ziarnka

sy petycyjny komisarz rządowy powiedział, co następuje:

1) Z powodu inicjatywy, danęj w roku 1882, rozpoczęły się w Prusach badania co do obdłużenia gruntów, a wniosek krajowego kolegium domaga się:

2) rozszerzenia badań statystycznych co do obdłużenia ziemi na wszystkie dzielnice monarchii pruskiej,

3) corocznego badania co do zmiany długów hipotecznych według podziału na klasy,

4) uzupełnienia statystyki subhastacyjnej w tym duchu, aby w przyszłości zbadano także przyczyny subhastacji i do jakiej klasy posiadających właścicieli należy,

5) należy także w kilku typicznych obwodach zbadać stosunki mniejszej własności ziemskiej na wzór ankiety badenkiej.

— Książę cesarzewicz następcą tronu odzyskał do tyła zdrowie, że biuletyn otąd ogłaszane nie będą.

— Złożono w poniedziałek w Berlinie dokumenta ratyfikacji uchwał konferencji o Congo. Wszystkie państwa przyjęły rzeczono uchwały z jedynym wyjątkiem amerykańskich Stanów Zjednoczonych.

— Kapłana Sarauwa (pismo „Voss. Ztg.”) przewieziono w tych dniach z Halli do Berlina, gdzie ma stawać na świadki w toczącym się obecnie śledztwie.

— W palmową niedzielę skonfiskowano i zakazano na mocy ustawy o socyalistach wydawnictwa gazety „Münch. Abend. Ztg.” Gazeta ta wychodziła dopiero od 2 miesięcy, i to tylko raz w tygodniu.

— W poniedziałek wieczorem odbył się znowu wiec robotnic i szwaczek berlińskich, którego celem było zbliżenie się stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego do ruchu robotnic. Wzięło w tym wiecu udział kilku mężczyzn; w końcu atoli powstał taki wrzask i takie zamieszanie, że policja zebranie rozwiązała. Zgromadzeni rozeszli się wśród okrzyków na cześć demokracji socyalnej.

— Rada ekonomiczna, utworzona dnia 17 października 1880, przestała, według wszelkiego prawdopodobieństwa, obecnie funkcjonować. Mandat jej 75 członków, powołanych na 5 lat, wygasł w pierwszaj połowie miesiąca stycznia r. b.; „Rchs. Anz.” bowiem ogłosił dnia 14 stycznia 1881 listę członków tej korporacji. Prowincjonalna prasa mówiła wprawdzie o nakazanych przygotowaniach do nowych wyborów; ale w ubiegłym kwartale „Rchs. Anz.” o nakazie nowych wyborów nie napomknął.

— Na ostatniem posiedzeniu kongresu medycyny wewnętrznaj wydział zaproponował ponownie miasto Wiesbaden na przyszłe zebranie. Propozycją przyjęło jednomyślnie. Prezydujący profesor Leyden w przemówieniu pożegnalmem oświadczył, że uczestnicy kongresu mogą z zadowoleniem patrzeć na rezultaty narad, które się odznaczały gruntownością i ścisłością naukową i w których wzięło udział wielu lekarzy austriackich i szwajcarskich.

— Sekr. stanu Burchard, powstawszy z dłuższej choroby, zabawi dłuższy czas na wsi pod Babelbergiem w celu całkowitego odzyskania zdrowia.

— W alny wiec dystryktorów zbierze się w Berlinie zaraz po ogłoszeniu nowych projektów podatku od okowity.

— Cesarz (pismo „Freis. Ztg.”) oświadczył na posłuchaniu ks. Biskupowi Koppowi zadowolenie z powodu uchwał zapadłych w Izbie Panów w sprawie projektu kościelnego.

grochu, które chłop szuflą rzuci w powietrze.

Nagle rozległy się rozpaczliwe głosy:

— Król! król! Ratujcie króla!

Karol Gustaw zaś, zaraz w pierwszj chwili spotkania, wypadł z pistoletami w rękę i szpadą w zębach przeźdrwił. Rajtar, który trzymał konia tuż przy drzwiach, podał mu go natychmiast, król wskoczył nań i skręciwszy koło samego węgla, rzucił się między lipy i ule, by tyłem wymknąć się z koła bitwy.

Dobiegłszy do płotu, wspiął konia, przesadził płot i wpadł w kupę rajtarów, broniąc się prawem skrzydłu polskiemu, które przed chwilą właśnie okrzykując dom, zderzyło się za ogrodem ze Szwedami.

— W konie! — krzyknął Karol Gustaw.

I obalwszy pchnięciem szpady jeźdźca polskiego, który już wznosił nań szablę, jednym susem wydosłał się z wiru bitwy; za nim rajtarowie rozerwali szeregi polski i ruszyli całym pędem, jak stado jeleni, gnane przez psy, pędzi tam, gdzie je prowadzi przewodnik.

Jeźdźcy polscy zwrócili za nimi konie i rozpoczęła się gonitwa. Jedni i drudzy wypadli na główną drogę, prowadzącą z Rudnika do Bojanówka. Spostreżono ich z przedniego dziedzińca, na którym wrzała główna bitwa, i wówczas to właśnie rozległy się głosy:

— Król! król! Ratujcie króla!

Lecz rajtarowie na przednim dziedzińcu byli już tak przyściśnięci przez samego Szandarowskiego, że i o własnym nawet ratunku myśleć nie mogli, pognali więc król w kupie, nie większj nad dwunastu rajtarów, za nimi zaś pognalo bli-

— Nie tylko armia grecka, ale i turecka zamówiła u wielkiej firmy berlińskiej znaczny transport uniformów, pierwsza 80,000 a druga 100,000 sztuk. Modele przesłane nie są jednak sporządzone na krój pruski, lecz austriacki.

— Nowe bezrobocie. W Helmsiedzie przestało pracować około 200 górników zatrudnionych w kopalni „Prinz Wilhelm”. Powodem strejku jest żądanie wyższj płacy, na którą dyrekcja wzdagała się przystać. Górnicy domagają się dawniejszj płacy, wynoszącej 3,50 mk. na dzień.

— Poselstwo perskie w Berlinie. W lecie roku zeszłego bawił w Berlinie poseł perski w Carogrodzie, Mirza Mohsim Khan, w celu poczynienia przygotowań do ustanowienia poselstwa perskiego w stolicy Niemiec. „Berl. Tgl.” pisze, że szach perski wyznaczył na tę posadę Mukhtara Rize Khana, który dnia 13 b. m. wyjechał z Carogrodu i lada dzień przybędzie do Berlina.

— Ustawa z dnia 17 kwietnia, dotycząca stosunków prawnych w obszarach zostających pod opieką Niemiec, brzmi, jak następuje:

§ 1) Władze opiekuńcza w niemieckich obszarach wykonywa w imieniu rzeszy cesarz.

§ 2) Prawo cywilne i karne, postępowanie sądowe i ordynacja sądowa urzędzone zostaną dla obszarów zostających pod opieką Niemiec według przepisów prawa o sądownictwie konsularnem z dnia 10 lipca 1879. Prawo to, o ile inaczej postanowionem nie będzie, zastósowane zostanie w ten sposób, że w miejsce konsula wstąpi przeznaczony do wykonywania sądownictwa urzędnik, którego kanclerz zamianuje, a w miejsce sądu konsularnego sąd złożony w miarę przepisów dotyczących sądu konsularnego. Termin prawomocności niniejszj ustawy oznaczy rozporządzenie cesarza.

— Rada związkowa oddała dzisiaj projekt ugody z Anglią, dotyczącej wzajemnej obrony własności dzieł literatury i sztuki, wydziałowi handlu i komunikacji, jako też wydziałowi prawniczymu. Prócz tego udzieliła sankcji zmienionym przez parlament projektom, odnoszącym się do zabezpieczenia w razie przypadku lub choroby osób pracujących w lesnictwie i rolnictwie, jako też prawu, zakazującemu kłaść areszt na przyrządy kolejowe.

— Rzeźnicy w Greifenbergu (na Ślązku) przestali rzezać bydło, a to dla tego, że policja nakazała im donosić o każdej sztuce, przeznaczoną na rzeź i składać należność za rewizyj mięsa. Na to panowie rzeźnicy żadną miarą zgodzić się nie chcą i ogłosili strejk.

— Z Królewskiej Hutyl piszą do „Schl. Volks-Ztg.”, że redukcja zapłaty w górnictwie nie ustaje. I teraz okrojono ją robotnikom o 20 do 40 fen. Jeden z nich oświadczył inspektorowi, ażeby im pozwolił przynajmniej zarobić na kupienie rewolweru, poczem postrzela w lby całej swęj rodzinie, a na końcu sam sobie życie odbierze, gdyż z tarasniejszego zarobku żyć niepodobna.

— W Mikołowie, na Ślązku umarł nagle na apopleksję lekarz praktyczny, dr. Emanuel Pisarski, powszechnie lubiony i wierny syn Kościoła katolickiego, co się między adeptami Eskulapa rzadko wydarza.

## FRANCYA.

\* Papież Leon XIII. nadesłał, jak to stwierdza dziś dawniejszą wiadomość „Moniteur Universell.” Kardynałowi Arcybiskupowi Paryża pismo z podziękowaniem i powinszowaniem za znany protest wystósowany do prezydenta republiki. Ojciec św. uznaje bezwarunkowo formę i

sko trzydziestu towarzystwa, na czele zaś wszystkich Roch Kowalski.

Pacholek, który miał mu króla pokazać, zamieształ się gdzieś w głównej bitwie, lecz Roch i sam poznał Karola Gustawa po bukiecie z czerwonych wstęg. Zaczęł pomyślać, że jego chwila nadeszła, pochylił się w kulbace, ścisnął konna ostrogami i popędził jak wichur naprzód.

Uciekający, dobywając ostatnich sił z koni, rozciągnęli się po szerokiej drodze. Szybsze i lejsze rumaki polskie poczęły ich jednak wkrótce dochodzić. Pierwszego rajtara dojechał Roch bardzo prędko, więc wstał w strzemiączach dla lepszego rozmachu i ciął strasznie; rękę z łopatką jednym okropnym zamachem odwałił i biegł wichrem, oczy na nowo w króla utkwiewszy.

Następnie drugi rajtar zaczął mu przed oczyma, zwałł drugiego, trzeciemu przełupał hełm i głowę na dwie połowy i rwał dalej, króla, króla jedynie na oku mając. W tém konie poczęły rajtarom rozpiąć się i padać; chmura jeźdźców polskich dognała ich i wysiękła w mgnieniu oka.

Pan Roch pomijał już ludzi i konie, aby czasu nie tracić; przestrzeń między nim a Karolem Gustawem poczęła się zmniejszać. Dwóch już tylko jeźdźców przedzielało ich na przestrzeni kilkudziesięciu kroków.

W tém straża, puszczona z łuku przez któregoś z towarzyszy, zaśpiewała koło ucha panu Rochowi i utkwiała w krzyżach pędzącego przed nim rajtara, a ów zakłótył się w prawo, w lewo, wreszcie wygiął się w tył, zaryczał nieludzkim głosem i spadł z kulbaki. (Ciąg dalszy nastąpi.)

(246)

# POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM PIĄTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 91.)

— A gdzie reszta szwedzkiego wojska? — spytał chorąży.

— Jeszcze o świątyni przewaliło się ich tyła, żeśmy zruchować nie mogli, ale tamci poszli dalej, a ostatek jeno jazda, a jeden śpi u dobrodzieja, powiadają, że król...

Na to Szandarowski:

— Chłopie, jeżeli łżesz, szyja ci spandnie, ale jeśli prawdę mówisz, proś o co chcesz.

A pacholik skłonił mu się do strzemięcia:

— Żebym tak zdrów był! Nie chcę nijakiej nagrody, jeno, żeby mi wielmożny pan oficer „siabło” dać kazał.

— A dać mu tam jaką szperetynę — krzyknął na swoje czeladź zupełnie już przekonany Szandarowski.

Inni oficerowie poczęli wypyttywać jeszcze pacholka, gdzie dwór, gdzie wieś, co robią Szwedzi, ten zaś odrzekł:

— Pilnują, psiajuchy! Kiedybyście prosto poszli, to was obacza, ale ja waju za olszyną poprowadzę.

Wydano wnet rozkazy i chorągiew ruszyła, brzuzy rysia, potem w skok. Pacholek jechał oklep na swoim zrebaku bez uzdy, przed pierwszym szeregiem. Zrebaka piętami poganiał, a coraz to spoglądał promienistemi oczyma na obnażoną szperetynę.



**GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.**

**Ansbachsko-Gunzenhausenskie 7-guldenowe losy.** Najbliższe ciągnięcie odbędzie się dnia 15 maja. Przeciwno stratom kursu, wynoszącym przy losowaniu około 20 marek, zabezpiecza bank pod firmą Carl Neuburger. Berlin, Französische Str. Nr. 13, za premią 50 fen. za sztukę.

(W.) **Poznań**, 22 kwietnia. (— **Sprawa** — nie giełdowa. —)  
Stan powietrza: pogoda.  
Zyto: bez int.  
Cena wypowiedziana —, Wypowiedziano —, centnar. kwiecień 122,— placono, kwiecień maj 122,— plac, maj-czerwiec —, plac.  
Okowita: spok.  
Cena wypowiedz. —, Wypowiedziano —, kwiecień 34,30 plac, kwiecień-maj —, plac, maj 34,50 plac, czerwiec 35,30 plac, lipiec 36,20 plac, sierpień 37,— placono, wrzesień 37,80 plac.  
Okowita: w miejscu (bez beczki) 33,30 plac.

Czcigodnemu Duchowieństwu pozwalamy sobie polecić wydaną naszym nakładem

## Książeczkę

do zapisywania intencji mszalnych, obejmująca przeszło 160 stron 16-tki z podwójną liniaturą. Cena egz. opr. 60 fen., z przesyłką 70 fen.

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego.**

**Bardzo korzystna oferta loteryjna**  
kaselska S. Marcińska: Gł. w. 100000 m. ciąg. 25/5, los 10 m., lista 50 fen. Na bud. tunu w Ulm: Gł. wygr. 75000 m., ciąg. 27/4, los 3 1/2 m., lista 20 fen. Czerwonego Krzyża: Gł. wygr. 30000 m., ciąg. 27/4, los 1 m., lista 20 fen. Wszystkie 3 losy razem wraz z listami franko za 15 marek poleca **A. Fuhse Mülheim (Ruhr), Kasseli Berlin W. Friedrichstr. 79.**

## Na nadchodzące Święta

polecam mój obficie zaopatrzony skład **towarów kolonialnych i delikatesów**, również **wina węgierskie, czerwone (Bordeaux) arak, rum i franc. koniak.**

Codziennie świeże

funtowe młodzie.

Zamówienia skutecznie odwrotną pocztą.

## W. BECKER,

plac Wilhelmowski nr. 14, róg Teatralnej ulicy (2065) obok cukierki p. Wolkowitza.

## Jasiński i Ołyński

**en gros Drogeria en detail**  
Poznań, św. Marcin 62

poleca

(1986)

## Opatrunki, bandaże,

Wszelkie aparaty chirurgiczne, jako irygatory rozmaitej wielkości, szklane i cynkowe,

**Aparaty inhalacyjne,**

Podkładki gumowe dla chorych i dzieci.

Kupującym do dalszej sprzedaży udziela się odpowiedniego **rabatu.**

**100000 Mrk.**  
20000 m., 15000 m., 10000 m.  
Ogółem 100000 wygr. wartości 323000 m.  
jest do wygrania w ulubioną

**Kasselską loteryją Śto-Marcińską.**

(Casseler St. Martins-Lotterie).

Główne i ostatnie ciągnięcie dnia 25 maja 1886.

Losy po 10 m., 11 losów za 100 mrk. (porto i listy 30 fen.) nabyć można w każdym interesie loteryjnym, jako i w Gen. Agenturze (1834) **A. Fuhse, Mülheim (Ruhr), Kasseli Berlin W. Friedrichstr. 79.**

W myśl odezwy Szanownego Komitetu ku uczczeniu 25-tę rocznicy konsekracji JE. ks. Arcypasterza naszego na Arcybiskupa Tebańskiego, upraszamy

## Przewielebnych Duchownych

obu archidiecezji, iżby ze względu na ugrupowanie albumu — co zabierze nie mało czasu — nie ociągali się z przybyciem do Poznania i w jak najkrótszym czasie pofatygować się zechcieli do naszego zakładu celem od-fotografowania. (1487)

Nadmieniamy, że albumów pomniejszych, w których wszyscy Kapłani pomieszczeni będą, nabyć będzie można u nas za przystępną cenę.

## Rivoli i Sp.

## Na wyprawy

**Garnitury stołowe** skromne i wykintne, **Szko stołowe**, krajowe i zagraniczne, **Garnitury do mycia** w wielkim wyborze, **Tace** w rozmaitych gatunkach, **Menzażki do octu i oliwy**, drewniane i alfenidowe

poleca

(2061)

**B. SZULCZEWSKI,**

Stary Rynek nr. 53/54.

Skład porcelany, szkła i lamp.

(Sprawozdanie urzędowe.)  
Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano 75,000 litr., cena wypowiedziana 34,10 mrk., kwiecień 34,10 mrk., maj 34,50 mrk., czerwiec 35,30 mrk., lipiec 36,20 mrk., sierpień 37,— mrk., wrzesień 37,80 mrk., w miejscu bez beczki 33,10 marek.

**Bydgoszcz**, 21 kwietnia.

(Sprawozdanie izby handlowej). Ceny za 1000 klg. Pszenica niezim., piękna 153—155 mrk., średnie gatunki 148—152 m., poślednia 135—145 m. Zyto stale, najdelik. 122—124 mrk., poślednie 119—121 mrk. Jęczmień piękny gatun. 122—126 mrk., na paszę — mrk., pośledni 112—120 mrk. Owies w miejscu 115—122 marek. pośledni —, mrk. Groch wrzący 140—145, na paszę 120—125 marek.

Okowita za 100 litr. a 100% 33,— m.

**Wrocław**, 21 kwietnia 1886.

Zyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedziano —, centn., Cena wypowiedziano —, m., kwiecień 133,— placono, kwiecień-maj 133,— placono,

maj-czerwiec 138,50 złd., czerwiec-lipiec 135 złd. Lipiec-sierpień 137,— złdono, wrzesień-październik 139,— złd. Olęj rzepiowy b. in., wypowiedz. —centn. w miejscu —, złdono, kwiecień 44,50 złd., maj-czerwiec 44,50 złdono.

Okowita stale, wypowiedziano —, litów, w miejscu —, mk., kwiecień 32,20 plac., kwiecień-maj 32,20 placono, maj-czerwiec 33,90 plac., czerwiec-lipiec 34,70 plac., lipiec-sierpień 36,— plac., sierpień-wrzesień 37,— plac., wrzesień-październik 37,50 złd.

Ceny targowe z dnia 21 kwietnia 1886.

| Postanowienia<br>miejskiej<br>deputacji targow. | Za 100 kilogramów        |                          |                          |                          |                               |                               |
|-------------------------------------------------|--------------------------|--------------------------|--------------------------|--------------------------|-------------------------------|-------------------------------|
|                                                 | ciężki<br>naj. wyż. M.F. | ciężki<br>naj. niż. M.F. | średni<br>naj. wyż. M.F. | średni<br>naj. niż. M.F. | lekki towar<br>naj. wyż. M.F. | lekki towar<br>naj. niż. M.F. |
| Pszemica biała                                  | 15,90                    | 15,50                    | 14,70                    | 14,50                    | 14,20                         | 13,80                         |
| złota                                           | 15,70                    | 15,30                    | 14,30                    | 14,10                    | 13,70                         | 13,50                         |
| Jęczmień                                        | 13,40                    | 13,20                    | 12,90                    | 12,60                    | 12,40                         | 12,—                          |
| Owies                                           | 13,90                    | 13,40                    | 12,30                    | 11,90                    | 11,50                         | 11,10                         |
| Groch                                           | 13,80                    | 13,60                    | 13,20                    | 11,90                    | 12,60                         | 12,40                         |
|                                                 | 16,00                    | 15,50                    | 15,—                     | 14,00                    | 13,00                         | 12,00                         |

**Cena wypowiedziana na 22 kwietnia:** żyto 133,— mrk., pszenica —, mrk., owies 135,— mrk., rzep. —, m., olęj rzepiowy 44,50, okowita 33,— m.

**Berlin**, 21 kwietnia (sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu złd. 145 do 168 według jakości; na miesiąc bieżący plac. —, na kwiecień-maj placono —, złd., na maj-czerwiec placono 154,00—158,75, na czerwiec-lipiec plac. 156,25—156,00, na lipiec-sierpień placono 158,00—158,25, na wrzesień-październik placono 162,— Wypowiedziano —, centnar. Cena wypowiedziana —, m.

Zyto za 1000 kilogr. w miejscu pl. 131—136 według jakości; na miesiąc bieżący placono —, na kwiecień-maj placono 133,25—133,30, na maj-czerwiec placono 133,25—132,50, czerwiec-lipiec placono 134,75—135,00, na lipiec-sierpień placono 136,25, złd., na wrzesień-październik placono 137,75—137,50. Wypowie dziano 3600 cent. Cena wypowiedziana 133,—.

Kukurudza w miejscu plac. 112—116 według jakości, na kwiecień-maj placono 107,25, na maj-czerwiec i czerwiec-lipiec plac. 107,50 mk.

na wrzesień-październik plac. 110,—. Wypowiedziano —, cent. Cena —.

Owies za 1000 kil. w miejscu złd. 125 do 162 według jakości, na miesiąc bieżący placono —, na kwiecień-maj placono —, złd., na maj-czerwiec placono 127,25, na czerwiec-lipiec placono 129,—, na lipiec-sierpień placono 129,50. Wypowiedziano —, centn. Cena wypowiedziana —, mrk.

Olęj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki plac. 42,5 mrk., w miejscu z beczką —, mrk., na miesiąc bieżący placono 43,—, na kwiecień-maj placono 43,—, na maj-czerwiec plac. 43,—, na wrzesień-październik plac. 44,6, na październik-listopad —, Wypowiedziano —, cent. Cena wypowiedziana —.

Okowita. Za 100 litrów a 100 pret. — 10,000 litrów pret. w miejscu bez beczki placono 35,1 mrk., w miejscu z beczką —, na miesiąc bieżący placono —, na kwiecień-maj plac. 36,1 do 36,0, na maj-czerwiec placono 36,1—36,0, czerwiec-lipiec placono 36,7—36,9, lipiec-sierpień pl. 37,6—37,8, sierpień-wrzesień pl. 38,5—38,6, na wrzesień-październik plac. 39,1—39,4. Wypowiedziano —, litr. Cena wypowiedziana —.

Można ciągle abonować za **1 mk. 50 fen.**

na następujące książki:

1. **Podarek ślubny**, czyli Ra. dy przed ślubem i po ślubie.
2. **Cześć Matki Boskiej** w Polsce, przez Ks. W. Mrowińskiego T. J. (2032)
3. **Różaniec obrazkowy**. (16 obrazków.)

**Straż św. Wojciecha w Gnieźnie**  
**X. dr. Łukowski.**

Nabyć można także w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

„Starsi i młodzi bracia“  
czytając, rozpamiętując teraz po wystąpieniach ks. Bismarka:

**Nasze stosunki społeczno-polityczne**

naszkicował z życia  
**Dr. Seweryn Robiński.**  
(Str. 216 i XII.)  
**Księgarnia Stuhra**  
w Berlinie. (2109)

### Słabość męzka

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana: (1346)

**Dra Retau'a**  
**Ochrona własna**

Cena wydania polskiego 1 m. Cena wydania niemieckiego 3 m. Tysiąc znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracji w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem należytości franko otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34). W Poznaniu na składzie w księgarni p. A. Spiro.

**Premiowane**  
srebrnym medalem na wystawie w Amsterdamie 1883.

**Pancerne łańcuszki do zegarków ze złota talmowego**  
(od prawdziwych złotych nie do odróżnienia).

**14 kar. złotem pozłacane**  
☆ S. W. ☆

Łańcuszek męzki mrk. 5, łańcuszek damski z eleganckim kutasikiem marek 6.

Każdy łańcuszek jest zaopatrzony w moje markę ochronną. **Gwarancja do każdego łańcuszka.** Zapłaconą kwotę za odemnie kupiony łańcuszek zobowiązuje się kupującemu zwrócić, w razie jeżeli takowy w przeciągu 6 lat swój połysk złota utraci. (1981)

**St. Wędzicki,**  
Stary Rynek nr. 53/54.

## Instrumenta

chirurgiczne i opatrunki.



**Orłowski i Sp.**  
w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacje spiesznie uskuteczniają się.

## Ucznia

z odpowiednim wykształceniem szkolnem przyjmie

**księgarnia A. Cybulskiego**  
w Poznaniu. (2113)

### Opinia profesora Dr. Reclama w Lipsku

o esencji jodłowej aptekarza Radlaura, o której w Numerze I czasopiśm. „Gesundheit“ dla publicznej i prywatnej higieny pisze jak następuje: „Esencia jodłowa aptekarza S. Radlaura w Poznaniu w Czerwonej destilacji, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem.“

Tajny wyższy radca medyczny prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencja jodłowa podobna mi się bardzo; przesł mi Pan odwrótnie 20 butelek i 3 rozpylacze.“

Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencji jodłowej Radlaura jak następuje: „Ten znakomity preparat polecany przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staniem będzie, aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu.“

Profesor uniwersytetu dr. Rokitsky: „Oświadcza z przyjemnością, że esencja jodłowa Radlaura odznacza się znakomitym owym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum.“

Radca zdrowia dr. Niemeyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia higienicznego: „Na wezwanie naszego okręgowego posiedzeniu polecił i demonstrował Radlaura esencję jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniej przezemnie zaleconego Sanitas.“ Butelka kosztuje 1 mrk., rozpylacz 1,50 mrk. Tylko prawdziwej nabyć można w Radlaura czerwonej aptece w Poznaniu.

## Aparaty gorzelnicze

do ciągłego odpalania — tak oddziałowe jako też systemu Savalle'a, — które od lat wielu w fabryce mej z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach.

**Gotowe całkowite aparaty są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako też pojedyncze części zawsze w znacznym zapasie.** (1767)

## J. Krysiwicz,

fabryka i skład wyrobów z miedzi i mosiądzu,

Sty Marcin nr. 65.

Szanownej Publiczności pozwalam sobie niniejszem donieść uniżenie, że

**wyszynk i sprzedaż mego prawdziwego**

**kulmbachskiego piwa**  
na miasto Poznań

poleciłem jak dawniej tak i teraz **wyłącznie tylko p.**

**F. Sujeckiemu,**

5. Ulica Zamkowa 5.

Wrocław, dnia 3 grudnia.

**Konrad Kissling.**

Osiedliłem się tutaj jako

**studniarz**

i polecam się do wykonywania studni abysyjskich jak i wszelkich robót w ten zakres wchodzących po tańszych jak dotychczas praktykowanych cenach. Podejmuję się także urządzania **zakładów parowych i wodnych** jako i łazidek i ogrzewania za pomocą ciepłej wody. Reperacje wykonuję się szybko i tania. Grodzisk w kwietniu 1886.

**Artur Helm.**

**Niezawodny Rezultat!!**  
Kto chce dobrą swę sprzedać, lub kto chce dobrą kupić, ten niech się tylko z zaufaniem zjawi do **Agenta dobrego Lichte w Poznaniu** Szybka, satysfakcja i oszczędność usług dla sprzedających i kupujących

Poszukuje się na wieś od 1-go lipca r. b. (2116)

**panny służącej**  
obejrzeć dokładnie z krawieczyzną, białem szyciem, fryzowaniem i posiadającej jak najlepsze rekomendacje. Zgłoszenia przyjmuję franko p. **Durzyński**, Poznań, Wiedeńska ul. nr. 1, I piętro.

## Ucznia

władającego także język. niemieckim pryncipem natchem. księgarnia i skład mat. pism. J. B. Langlego w Gnieźnie. (2110)

## Ogrodnik

znający się na hodowaniu ananasów, prowadzeniu drzew owocowych na sposób franc. hodowaniu wina itp. poszukuje posady od 1 lipca. Zgł. **Pakostaw** pod literą J. M.

## Osoba

27 lat mająca, posiadająca 1000 m. zaoszczędzonych pieniędzy, **pragnie wyjść za mąż.**

W danym razie wyuczyłaby się jeszcze poprzednio krawieczkowny. Oferty uprasza się adresować sub H. K. 2118 do Ekspedycji Kuryera.